

Jan Mazurkiewicz

redaktor naczelny tygodnika „Echo”

**MAŁGORZATA LEŚNIAK,
MARIA LIPOK-BIERWIACZONEK, MAGDALENA ZIMOŃ,
SENIORZY W PRZESTRZENI NOWEGO MIASTA. TYSKI
UNIwersytet TRZECIEGO WIEKU I JEGO SŁUCHACZE
[OW AFM, KRAKÓW 2020]**

Starość to czas, jaki bez wątpienia czeka większość z nas. Banał. I jak wszystko w życiu, ma różne oblicza. Jednak najczęściej kojarzy się z widokiem ludzi o powolnych ruchach, zauważalnych dopiero wtedy, gdy staną nam na drodze. Mijamy ich szybko, czasami tylko może zadamy sobie pytanie: A jak to będzie w moim przypadku? Europa się starzeje, ludzie starzy to w tej chwili najlicniejsza grupa społeczna. Pytanie podstawowe to, jak sprawić, aby ta grupa nie czuła się społecznie wykluczona, bowiem takie niebezpieczeństwo istnieje.

O seniorach, ich problemach, różnych obliczach starości i próbach działań, które złagodzą ów proces, czyli jak nauczyć się być starym i uczynić z tego okresu życia ciekawe doświadczenie, piszą w książce *Seniorzy w przestrzeni nowego miasta* Małgorzata Leśniak, Maria Lipok-Bierwiaczonek i Magdalena Zimoń.

Ta bardzo ciekawa publikacja została podzielona na kilka części, z których wyłania się obraz zarówno starości, jak i problemów socjologicznych oraz społecznych, z jakimi seniorzy na co dzień się stykają, a także historii miasta – w tym przypadku Tychów, Uniwersytetu Trzeciego Wieku, wreszcie opowieści seniorów o swoim mieście i Uniwersytecie.

Starość jako problem osobisty. O samotności, częstym brakiem wsparcia, lękiem przed światem i tym, co za oknem, obszernie pisze w słowie wstępnym Małgorzata Leśniak. Aktywność, jak podkreśla, jest potrzebą psychiczną i społeczną w każdym wieku. Gerontologiczna „teoria aktywności”, „model aktywnej starości”, „starość jako zadanie”.

Uczymy się całe życie, w przypadku seniorów ten proces może być zakłócony przez różne czynniki, np. kłopoty z pamięcią, rozumieniem czy kojarzeniem. To oczywiście ma ścisły związek z wiekiem. Seniorzy mogą więc już na starcie unikać życia społecznego bądź kulturalnego. Innymi słowy, trzeba – biorąc pod uwagę te właśnie czynniki – znaleźć najlepsze sposoby, aby seniorzy odnaleźli swoje miejsce. Takie, które wyzwoli w nich chęć bycia w grupie, wspólnego przeżywania i radości z nauki. Jednym z takich miejsc jest, jak pisze Małgorzata Leśniak, Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Kiedy zaczyna się starość? Jak też wygląda i czym jest starość w społeczeństwie i kulturze? Na te pytania starają się odpowiedzieć Magdalena Zimoń i Małgorzata Leśniak.

Kiedy zaczyna się starość? Według WHO w 60. roku życia. Jednak wielu autorów różnie określa ową granicę starości. WHO dzieli starość na następujące etapy: 60–74 lata – wczesna starość, 75–89 lat – późna starość, a powyżej 90 lat – długowieczność. Autorki zwracają uwagę na różne postawy wobec osób starszych, te pozytywne, jak i negatywne. Pojawia się tu ageizm, „który stanowi obok rasizmu i seksizmu najczęstszą formę dyskryminacji”. Ageizm, czyli dyskryminacja ze względu na wiek. Bez względu na to, kiedy rozpoczyna się starość, można zauważyć zmiany związane z procesami poznawczymi i emocjonalnymi oraz fizycznym funkcjonowaniem. Autorki mocno podkreślają, że starość jest indywidualnym procesem każdego człowieka.

Kolejne rozdziały poświęcone są jakości życia seniora, marginalizacji, relacji międzypokoleniowej, a także wsparciu i aktywizacji osób starszych.

Ważnym rozdziałem jest historia i znaczenie Uniwersytetu Trzeciego Wieku (UTW). Jego rola jest nie do przecenienia, to właśnie UTW w wielu miastach „spełnia rolę aktywizującą osoby starsze”.

O historii miasta Tychy pisze Maria Lipok-Bierwiaczonek. I jest to historia wielce zajmująca, bowiem, jak podkreśla autorka, każdy obraz tej historii, oglądany dokładnie, ujawnia nowe szczegóły. Ważne jest, abyśmy potrafili te szczegóły sklecić, uzyskać w miarę jasny, czytelny obraz. I to się Marii Lipok-Bierwiaczonek w tej krótkiej opowieści udało. Bowiem każdemu z nas historia jego miasta kojarzy się z innym wydarzeniem i z innym miejscem. Ale to my, te miejsca, te wydarzenia, to właśnie opowieść wielotomowa.

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Tychach, jego idea, pomysł, to rok 2007. Kto powołał UTW, jak też wyglądały początki tej instytucji, o tym pisze Małgorzata Leśniak.

Po tych kilkunastu latach tyski uniwersytet jest jednym z największych w kraju, liczba słuchaczy przekracza 1400 osób. Oprócz cotygodniowych wykładów studenci mogą uczestniczyć w kilkunastu sekcjach. Warto też wspomnieć o Akademii Filmu Polskiego. W plebiscycie „Dziennika Zachodniego” (2018 r.) UTW zajął I miejsce w województwie śląskim. Małgorzata Leśniak obszernie opisuje ofertę UTW, podkreślając, że to nie tylko wykłady, spotkania, ale także codzienna praca wielu ludzi, bez których UTW by po prostu nie istniało; są to: Anna Kolny, Rafał Żelazny, Beata Pawlica, Joanna Kucz- Pieczka, Marek S. Szczepański.

Jak uczestnicy UTW postrzegają swoje miasto?

W 2019 r. Małgorzata Leśniak przeprowadziła badania, kontynuowane rok później. Rozdano 200 kwestionariuszy, przeprowadzono 16 wywiadów. I cóż z tego badania/ankiety wynika? Po pierwsze, tyscy seniorzy lubią swoje miasto – tak twierdzi aż 97%, badanych. Otoczenie społeczne, rodzina, znajomi, przyjaciele, to główny powód akceptacji miasta. Zdaniem seniorów Tychy to miasto spokojne i bezpieczne. Jest gdzie spędzić wolny czas, dobrze funkcjonuje sieć handlowo-usługowa, cieszy dobra komunikacja. I co bardzo ważne – jest tu sporo zieleni. Można pospacerować w licznych parkach, usiąść na ławce, porozmawiać.

A z czym seniorzy borykają się na co dzień? Tutaj już chyba seniorzy tyscy mówią o tym, o czym mówią seniorzy w całym kraju. Choroby, utrudniony dostęp do lekarza, niepełnosprawność, samotność.

Ciekawy szkic mieszkańców rysuje Maria Lipok-Bierwiazzonek. Ten szkic jest opowieścią o roczniku 1950. Rodowy tyszanin, różne powody związania się z Tychami, co to znaczy być tyszaninem?

A jak tyscy seniorzy postrzegają Uniwersytet Trzeciego Wieku?

Dla wielu z nich uczestnictwo w zajęciach UTW to już prawie trwałe element życia. Prawie co piąty badany (19%) korzysta z zajęć już ponad 10 lat. Największym wzięciem cieszą się poniedziałkowe wykłady – aż 86% badanych w nich uczestniczy.

Jakie były powody zapisania się na uczelnię?

Poszerzenie wiedzy i utrzymanie sprawności intelektualnej – 87%, utrzymanie więzi z rówieśnikami – 51%, zachowanie sprawności fizycznej – 41%, zagospodarowanie wolnego czasu – 38%.

Co „daje” seniorom UTW?

Rzadziej odczuwają smutek, życie daje więcej zadowolenia, mają więcej energii do działania, częściej wychodzą z domu, bardziej dbają o swój wygląd. Mają szersze kontakty towarzyskie, więcej przyjaciół.

*

Co nie bez znaczenia, we wszystkich badaniach, seniorzy częściej wymieniali zalety aniżeli wady UTW. Te ostatnie dotyczyły jedynie pojawiających się od czasu do czasu problemów organizacyjnych czy technicznych. Nikt nie

wspomniał, aby te zajęcia miały jakiś negatywny skutek w ich życiu. Tak więc, jak podkreślają autorki, tyscy seniorzy widzą zdecydowanie więcej zalet bycia studentem UTW aniżeli wad.

Twórcy UTW, tysi samorząd, a także Ci, bez których codziennej pracy po prostu uczelni by nie było, pewnie aż tak wysokiej oceny się nie spodziewali. Co innego bowiem jakieś pojedyncze słowa uznania, pochwały, padające co jakiś czas, a co innego ocena wynikająca z kilkunastoletniej pracy.

To bardzo ważna książka, pokazuje bowiem, jak można, poprzez utworzenie takiej instytucji jak UTW, zmienić życie seniorów, a tym samym mieszkańców miasta. Seniorzy są aktywną częścią miasta, Oni również codziennie zmieniają, kształtują to miasto, mają swoje zdanie, są liczącą się grupą.

Powiązanie w jednym opracowaniu problemów starości – w społecznym, socjologicznym ujęciu, historii miasta i historii jednej instytucji (w tym przypadku UTW), pozwala czytelnikowi na o wiele szersze spojrzenie, aniżeli np. skupienie się tylko na jednym wątku. Przecież mogły autorki wziąć na warsztat tylko samą uczelnię i też uzyskać jakiś ogląd miasta i jego mieszkańców.

Dla wielu tyskich seniorów bardzo ważny, ciekawy, inspirujący etap życia nie zakończył się bowiem w dniu przyznania emerytury. A i samo miasto dzięki temu żyje, tworząc jedną wspólnotę, nikogo niewykluczającą. To opracowanie daje nadzieję, bo mówi o jakości życia. Także w tym końcowym etapie.